

Oświadczenie

Oświadczenie moje sprowokowane jest – oprócz moich obaw – również opiniami wielu zaniepokojonych i zdesperowanych rodziców, a chciałbym się w nim odnieść do sytuacji zamykania na kwarantannie całych grup dzieci i młodzieży, grup przedszkolnych i klas szkolnych, sytuacji traktowania uczniów, a także nauki zdalnej.

Szanowni Państwo, uważam, że jeśli opiekun grupy lub nauczyciel jest chory – to powinien – jak to zawsze bywało w latach poprzedzających pandemię – być kierowany na L4, a jego grupę czy klasę przejmuje wtedy pełniąc zastępstwo inny opiekun czy nauczyciel, nie ma potrzeby kierowania całych grup dzieci i młodzieży na przymusowe więzienie domowe zwane kwarantanną.

Całe grupy (czasem nawet dwie, trzy klasy czyli od kilkunastu do kilkudziesięciu nieraz zdrowych dzieci) dzieci, które powinny spędzać jak najwięcej czasu na świeżym powietrzu, aby hartować się i „uczyć” swój system odpornościowy nabywania właśnie odporności i produkowania przeciwciał w zetknięciu (a nie unikaniu) z różnymi wirusami i chorobami. Tak naprawdę zamknięte są one przez 10 dni w domu, przy czym po tym czasie wracają do przedszkola/szkoły i tu znów okazuje się, że ktoś miał wynik pozytywny i mamy kolejne 10 dni więzienia. Zamknięcie dzieci jest najgorszym w tym wypadku rozwiązaniem.

Specyfika pracy nauczyciela – tak jak lekarza – jest taka, że jest to praca kontaktowa i zawsze istniało w przeszłości, istnieje teraz i będzie istniało prawdopodobieństwo zarażenia się czymś od dzieci, przeziębieniem, gripą etc. – wielu nauczycieli również dzięki temu zyskuje przeciwciała – właśnie poprzez taki kontakt.

Moje pytanie: czy jeśli w sejmie ktoś otrzyma wynik pozytywny testu na covid-19, czy zamykani są wtedy na kwarantannie wszyscy posłowie będący na wspólnej Sali, mają więc ze sobą kontakt (nawet 460 osób)? Odpowiedź brzmi: Nie

Podobnie jeśli okaże się, że osoba będąca wcześniej w sklepie zrobi test i okaże się on pozytywny, czy zamykane są wtedy całe sklepy, a przecież jest to również jedno pomieszczenie, w którym dochodzi do kontaktów wielu ludzi?

Poza tym patrząc z perspektywy rodzica, jak na co dzień pracujący rodzic ma zostawać z dzieckiem bądź organizować za każdym razem dla niego opiekę na kwarantannie i to w dodatku zdrowym dzieckiem przy założeniu, że kwarantanna dziecka się powtórzy być może nawet kilkakrotnie? Dlatego apeluję o zmianę tego – nie ma takiej potrzeby wysyłania całych grup i klas na kwarantannę, tym bardziej, że testy te w wielu wypadkach dają fałszywy wynik kwalifikując często zwykłe przeziębienie lub inne niedyspozycje jako Covid-19, który również nie jest bezpośrednio zagrażający życiu i da się go leczyć jak każdą inną chorobę.

Po drugie – szkoła ma być dla dziecka środowiskiem pod każdym względem bezpiecznym i przyjaznym, natomiast zdarzają się przypadki, w których sami nauczyciele czynią dzieciom uwagi, obwiniając je za to, że są niezaszczepione lub nieodpowiednio noszą maseczki etc. – i, że to przez nich (przez dzieci) chorują nauczyciele – to są przypadki z naszego lokalnego środowiska, przekazane mi przez rodziców. **Apeluję o zwrócenie na to uwagi osób decyzyjnych w tym zakresie.**

Wreszcie po trzecie – nauka zdalna uczniów klas od 5 do 8 i starszych, temat już przeze mnie poruszany na sesji 30 września ubiegłego roku. Są to starsze dzieci i młodzież, którzy za kilka być może kilkanaście lat będą musieli podejmować życiowe wyzwania związane z wejściem na rynek pracy. Obecnie wyzwaniem dla nich jest codzienne wstawanie (samodyscyplina) i dotarcie do szkół, zmaganie się z różnymi przeciwnościami również pogodowymi, ale przede wszystkim szkolnymi: teoretycznymi bądź praktycznymi oraz – bardzo ważne dla ludzkiej codzienności – nauką odpowiedzialności i systematyczności. **Nauka zdalna przekreśla je wszystkie!**

Większość z nas zapewne wie, jak wygląda nauka zdalna, przytoczę tylko kilka obrazów, aby mieć co do tego jasność: 1) praktycznie brak konieczności wstawania z łóżka, 2) brak samodyscypliny uczeń nie zmusi się samodzielnie do pracy, ponieważ łatwiej jest dla niego i ciekawiej spędzać inaczej czas niż na pracy, 3) brak kontroli dorosłych nad treściami i obecnością dziecka w lekcjach (w czasie trwania lekcji często używane są telefony lub drugie komputery); 4) długotrwała pozycja siedząca, bądź leżąca przy komputerze – wady kręgosłupa, wzroku etc.; 5) treści płynące z monitora nie docierają, albo szczerzątkowo docierają do odbiorcy skupionego na innym medium typu komórka, laptop – bardziej atrakcyjnym niż lekcja; 6) ciągłe problemy z przekazem (np. wyciszenie nauczyciela); 7) różne problemy również zgłaszane nauczycieli z przekazem treści, z dyscypliną etc.

Dlatego apeluję, aby nie decydować się na wprowadzanie nauki zdalnej na żadnym poziomie i jak najszybciej powrócić do nauki szkolnej, nic nie zastąpi interakcji międzyludzkiej, a zamknięcie przy komputerze dzieci i młodzieży – konieczność codziennego kilkunastogodzinnego „gapienia się” w ekran wywoła więcej złego niż dobrego: 1) spowoduje wzrost liczby różnego rodzaju załamań, depresji, apatii, braku umiejętności odnalezienia się w społeczeństwie; 2) zwiększenie liczby samobójstw, agresji; 3) zwiększenie chorób układu kostnego, nerwowego etc. A z drugiej strony choroba Covid-19 nie stwarza zagrożenia życia dla tych grup wiekowych i da się ją leczyć (0 śmiertelność wśród dzieci młodzieży z powodu Covid-19).

Kończąc zacytuję zdanie, które poddaję wszystkim decyzyjcom pod rozważenie: **„Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie.”** JAKIE WIĘC BĘDZIE NASZE PRZYSZŁE POKOLENIE – ZALEŻY TYLKO OD NAS TERAZ. NIE PÓŹNIEJ!!!

Dziękuję

Wiesław Kluz

